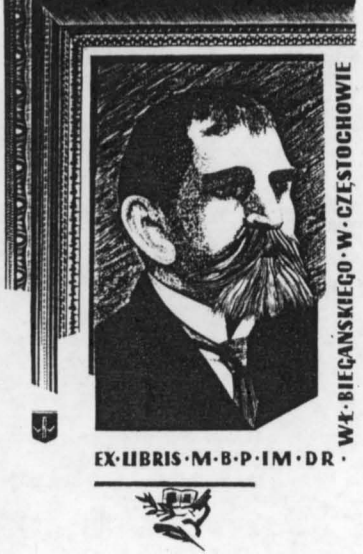

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Dentysta
Grejniec
... Maryi 10
... od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Daje lakierowy połysk.
Deszcz nie zmywa.
Skóra staje się miękką.
Chroni od wilgoci i pękania.

Fabryka Wag
Henryk Peszke i S-ka
Krakowska 28.
Posiada koncesjonowane nowe wagi dziesiętne, ważniki w funtach oraz przyjmuje wa... ...wania.

„FLORA"
Pracownia ubiorów damskich i dziecinnych przyjmuje obstalunki z materjałów własnych i powierzonych, oraz posiada duży wybór materjałów letnich na bluzki, suknie, także gotowe suknie, bluzki i różne ubrania po cenach jaknajniższych ul. Kościuszki 19-a sklep

Zgubiono
...oczenie wojskowe 347 wyd. przez P. U. na imię Icka ...dla Opatowskiego ...ro francuskie po... ...uje na stałe po...

...tynowanego
...CHALTERA
...ecnika szefa znającego język francuski, polski i niemiecki. ...ca 400 do 500 ...ków miesięcznie.
Bardzo zdolną
...szynistkę i
...ografistkę. Język ...uski, polski i niemiecki wymagany. Pła... 200 do 250 franków miesięcznie.
Sekretarza
...UROWEGO
...cą 200 do 250 ...ków miesięcznie. ...k francuski, pol... ...niem. potrzebny. ...powyższe pła... ...są w Markach ...po kursie dzien... Zgłoszenia przyj... p. Machwitz ul. ...skiego 6, II piętr. ...0 do 12 godz.
Spólnik
...ebny do fabryki ... Do sprzedania ...tur mebli, lustro ...zelejny, dwa wózki ...cne. Wład. Koś... ...ki 45 mieszkanie
Dom
...ący się z 2-ch ...ań i obory do ...dania oraz rower ...ule 45 Brendzel
Sklep
...wczy sprzedam ...szki nr. 45

№ 115. Wtorek dnia 24 Maja 1921 roku. Cena 5 mk. Rok XVI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

We wtorek 24-go maja r.b. **Teatr „ODEON"** PREMJERA!!

Nájpotężniejszego arcydzieła filmowego.

„ANNA BOLEYN"

Prezydent Harding o Francji i Polsce

Waszyngton. Odbyło się tu w Białym Domu przyjęcie pani Curie-Skłodowskiej. Prezydent Harding wręczył pani Skłodowskiej gram radjum—dar kobiet amerykańskich, przyczem wygłosił mowę, której ważniejsze ustępy brzmią:

„Przyjmujemy Panią, jako przybraną córkę Francji, która pierwsza z pośród wielkich narodów poparła nas ongi w walce o wolność. Witamy w Pani również dziecko Polski—tego najświeższego z wielkich mocarstw — jednocześnie zaś najstarszego dla St. Zjednoczonych, dzięki serdecznym węzłom najściślejszej sympatji. Witamy w pani przedstawicielkę Polski odbudowanej, która odzyskała należne jej z prawa stanowisko, jak również przedstawicielkę Francji, która dzielnie utrzymała się na wysokiem stanowisku, do jakiego zawsze miała prawo. Oddając dziś cześć pani, stwierdzamy ponownie naszą dumę ze starej przyjaźni jaka nas łączy jednocześnie z Pani krajem przybranym i z jej Ojczyzną. Duma nasza jest obecnie tem większa, żeśmy stali u ich boku w walce o cywilizację, żeśmy z niemi kroczyli ramię w ramię po drodze postępu."

Po złożeniu hołdu Skłodowskiej za jej pracę na polu naukowem presydent Harding podniósł jej zasługi jako kobiety pełnej poświęcenia. Wręczając gram radjum Prezydent Harding oświadczył, iż uważa to za skromny dowód wzajemnej przyjaźni, jaka panuje pomiędzy obu wielkimi narodami—jak również za dowód miłości narodu wdzięcznego za jej dobroczynną działalność dla ludzkości.

Lloyd George dalej inspiruje.

Gdańsk. „Danziger Zeitung" donosi z Londynu: Lloyd George zwraca się dziś po raz trzeci z ostrzeżeniem pod adresem Francji. Obecnie czyni to jednak za pośrednictwem swego organu „Daily Chronicle". Dziennik ten pisze: „Nie chcąc zarzucać bynajmniej Briandowi rozmyślnego odraczania konferencji Rady ambasadorów chcemy mu przypomnieć, że ma on wobec swoich sprzymierzeńców pewne zobowiązania.

Sytuacja na G. Śląsku przedstawia się w ten sposób, że jedna strona w drodze gwałtu stworzyła dla siebie korzystniejszą sytuację. Jeżeli nie wyzyskamy czasu, zajmiemy stanowisko na korzyść jednej strony ze szkodą drugiej. Położenie na Górnym Śląsku powstało w pierwszej linji przez akcję polaków, jednak i to w stopniu bardzo znacznym również wskutek postępowania samych francuzów.

Porządek został na Górnym Śląsku całkowicie zakłócony bez najmniejszej próby przywrócenia go. Można było oczekiwać od francuzów, którzy popierali niesłuszną sprawę, że skorzystają z pierwszej sposobności, by w drodze międzynarodowej konferencji naprawić zło. Ale oni tego nie czynią, przemilczając prawdziwy stan rzeczy i ściągają przez to niebezpieczeństwo, iż Niemcy odpowiedzą na akcję polską kontrakcję ze swej strony. Publiczna opinja Francji powita takie postępowanie Niemiec z zadowoleniem, gdyż będzie ono pretekstem do wkroczenia francuzów do zagłębia Ruhr. Różnica zdań między sprzymierzonymi może być przez taką politykę Francji ogromnie pogłębiona".

Z Częstochowy do Ameryki.

(Korespondencja własna „Gońca Częstochowskiego").

II.

W dniu 3 b. m. wsiedliśmy na barkę, a raczej statek parowy w Boulogne, który dowiózł nas do okrętu, nazwa którego widnieje na każdym arkuszu. O godz. 8 wieczór byliśmy na okręcie.

Pierwszego dnia podróży wszystkim pasażerom, którzy przeważnie składają się z anglików, dzięki sprzyjającej wiosennej pogodzie, świat przedstawiał się nader różowo.

Wrażenie to było zupełnie usprawiedliwione, gdy się zważy nadzwyczajne wygody, przepyszną kuchnię i moc rozrywek, w jakie zaopatrzony jest nasz okręt.

Lecz dziś, w czwartym dniu używania tych przyjemności, wrażenie ulega znacznemu osłabieniu.

Pewna część pasażerów uległa przykrej, lecz, niestety, w podróży tego rodzaju koniecznej morskiej chorobie. Twarze pobladły, humory pogasły. W rojnym w pierwszym dniu „Dining roomie" pusto — dwie trzecie pasażerów choruje.

Pozatem pogoda (w dniu, w którym piszę, szalenie się roskaprysiła. Pada deszcz i wieje okrutny wicher, podnosząc wysokie fale.

Świst wichru i kołysanie się okrętu wzmaga liczbę zapadających na morską chorobę, a pozostałym, do których i piszący należy, uniemożliwia spacer po pokładzie, t. j. jedną z rozrywek podróży.

To też po za obowiązującemi wszystkich godzinami spożywania śniadania, lunchu i obiadu, wszyscy, jak mogą, urozmaicają sobie czas.

Jedni spędzają go przy książce w wykwintnie urządzonej „Social hall", gdzie jednocześnie przysłuchują się bezpłatnym produkcjom na fortepianie jadących amatorów-artystów.

Inni grają po całych dniach w karty, czego piszący nie uprawia, z powodu niemożności porozumienia się.

Inni wreszcie tańczą i flirtują w krytych galerjach górnego pokładu.

Naogół nastrój w czwartym dniu podróży jest podły—pozostaje jeszcze pięć dni takiej przyjemności.

Nuda straszna, dokuczliwa, opanowująca każdy nerw, powodująca chorobliwe rozleniwienie i wywołująca senność — zapanowała na okręcie wszechwładnie.

Nawet dzieci, których kilkoro jedzie, a które początkowo wesołemi śmiechami rozpraszały jednostajność szumu fal i odgłosu pracy maszyn — ucichły, jakby też ogarnięte zostały nudą.

Mewy, które przez pierwsze dwa dni towarzyszyły nam, spostrzegły niebezpieczeństwo puszczania się w dalszą drogę, zawróciły w stronę lądu.

Jesteśmy sami na niezmierzonej przestrzeni wód. Żaden statek lub okręt od paru dni nie ukazuje się na widnokręgu. W chwili, gdy to piszę, cały okręt trzeszczy od naporu fal ze wściekłością uderzających o boki jego. Chwieje się i podskakuje jak piłeczka rzucona silną ręką po bruku.

Kończę na dziś, gdyż rozlega się dźwięk gongu wzywającego na obiad.

Dźwięk ten dla niektórych jest źródłem dużych nadziei na smaczne dania—dla innych, opanowanych chorobą — źródłem przykrości.

Wieczór pasażerowie spędzają pod wrażeniem zapowiadającej się burzy. Niejednakowo to się przejawia. Jedni skupieni w sobie czytają, lub też udają zajętych lekturą, inni hałaśliwie demonstrują swoje lekceważenie dla burzy, dowcipkując, śmiejąc się, tańcząc, inni wreszcie, a tych jest najwięcej, są pełni lęku i oczekiwania czegoś niezwykłego. Silne kołysanie się okrętu wzmaga się co chwilę i staje się coraz bardziej dokuczliwem. O godz. 11-ej wieczorem wszyscy rozchodzą się po swoich kajutach.

Kładę się spać z najszczerszym zamiarem przespania tych strasznych wrażeń, jakie dla nowicjusza niesie burza. W części udaje mi się to, lecz o godz. 1-ej po północy zbudzony zostaję niezwykłym hałasem, rozlegającym się tak w kajucie jakoteż na pokładzie. Ściany kajuty zdają się być ruchomemi, trzeszczą niemiłosiernie, każdy przedmiot pod wpływem nadzwyczajnego rzucania okrętem wydaje odrębny dźwięk, który łącząc się z innemi, napełnia szczupłą kabinę kakofonją nie do wytrzymania. Mam wrażenie, iż kruche ścianki kabiny, jak pudełko od zapałek pod naciskiem stopy, spłaszczą się i zduszą mnie. Ubieram się czemprędzej, o ile na to pozwala coraz bardziej zwiększające się kołysanie, narzucam palto i wychodzę, czepiając się ścian, na pokład. Wolę widzieć niebezpieczny żywioł, niż słyszeć go tylko.

Na wstępie uderza huraganowy wicher, który zaledwie pozwala utrzymać się na nogach, a przeciskając się przez siatki lin stalowych i barjery pokładu, wydaje świst ogłuszający. Godnie mu sekunduje ocean. Spiętrzone, w równym ordynku, ustrojone pióropuszami piany fale walą jedna za drugą. Nie przeraża je upadek poprzedniczki, rozbitej na miljardy kropel o boki statku, lecz przeciwnie, jak gdyby ze zwiększoną zawziętością, nacierają jedna po drugiej. Zwycięsko wychodzi z tej walki okręt-łupina, rzucony w odmęt najpotężniejszego żywiołu. Co chwila widać dziób jego, prujący fale i wznoszący się dumnie ku górze i znów szykujący się na spotkanie nowego przeciwnika — a jest ich niezliczona masa. Zimny, przenikający do szpiku wicher oraz groza widoku skłania mnie do powrotu. Przechodząc przez korytarz, słyszę płacz dzieci, spazmatyczny śmiech kobiet, gdzieniegdzie głośne rozmowy. To dopełnia obrazu. Godz. 7 rano — burza na sile nie traci. Łagodzi natomiast wrażenie kilkogodzinne obycie się z burzą i blask dnia. Nikt nigdy nie zrozumie czaru i piękna brzasku dziennego, kto nie przeżyje podobnej nocy.

Burza trwała 30 godzin — jesteśmy o dobę opóźnieni.

Sobota d. 9 | IV 1921 r.

Jesteśmy, jak to mówią, jedną nogą na lądzie — jutro bowiem rano przybyć mamy do New-Yorku.

Spostrzeżenia, jakie poczyniłem w drodze, utwierdzają mnie w przekonaniu, że nasza droga Ojczyzna, mimo przejść, jakie stały się udziałem restytuującego się Państwa, jest rajem najtańszym na świecie.

Trochę cen, usprawiedliwiających tę moją opinję, prześlę z Ameryki, bowiem ceny okrętowe, jako znacznie wyższe, nie mogą służyć za podstawę.

Jerzy Cholewicki.

Telegramy.

Pogrom band niemieckich pod Praszką

Sosnowiec. Niemcy pragnąc przedrzeć się od północy na tyły powstańców, uderzyli na większe oddziały powstańców pod Praszką, na granicy polsko-śląskiej. W krwawej jednak bitwie zostali z wielkiemi stratami rozbici i zmuszeni do panicznego odwrotu. Oddziały nieprzyjacielskie w dalszym ciągu rozwijają działalność bojową na linji Olza—Racibórz, przy pomocy pociągu pancernego, natrafiły jednak wszędzie na opór powstańców i krwawo zostały odparte.

Sosnowiec. Banda uzbrojonych Niemców napadła na wieś Praszkę pod Wieluniem. Zawiązała się walka krwawo przez powstańców odparta. Straty ze względu na zaciętość walki duże—50 zabitych, 112 rannych. Niemcy strzelali kulami dum-dum. Stwierdzono obecność oddziałów Reichswehry.

Regularne wojska niemieckie w boju

Sosnowiec. Ostatnie komunikaty bojowe sztabu wojsk powstańczych stwierdzają obecność regularnych wojsk niemieckich na terenie G. Śląska, żołnierze Reichswehry walczą już zupełnie otwarcie. Według wiadomości autentycznych oddziały niemieckie przedostały się na prawy brzeg Odry pod Chrapkowicami, a następnie plebiscytowy dostały się z powiatu Prudnickiego od strony Nissy, stanowiącej jeden z ważnych punktów koncentracyjnych regularnych wojsk niemieckich i Orgeschu. Powstańcy, którzy w pierwszej chwili w sobotę ustąpić musieli z kilku miejscowości, odzyskali je w ciągu dnia z powrotem. Fakt powyższy dowodzi, że komenda powstańców zawiodła się, mniemając, iż opuszczony pas neutralny zostanie obsadzony przez wojska koalicyjne. W odparciu ofensywy niemieckiej odznaczyły się szczególnie oddziały grupy północnej.

Z frontu w pow. strzeleckim i opolskim nadeszły wiadomości, że Niemcy dopuszczają się w zajętych miejscowościach straszliwych okrucieństw wobec ludności polskiej, między innemi wojska niemieckie spaliły jedną wieś.

Wobec tego Naczelne dowództwo wojsk powstańczych poczyniło odpowiednie zarządzenia, aby na przyszłość skutecznie przeciwdziałać podobnym niespodziankom i nie liczyć się już z żadnym pasem neutralnym.

Sytuacja staje się poważną

Paryż. Dzienniki zajmują się w dalszym ciągu sprawą nieustannego przypływu ochotników niemieckich nad Odrę.

„Petit Parisien" pisze, iż wedle nadeszłych informacji sytuacja staje się poważną; chodzi tu o prawdziwą tajną mobilizację Niemiec, która stwierdza zupełny brak siły ze strony rządu niemieckiego do wyrobienia sobie posłuchu, a równocześnie stanowi groźne niebezpieczeństwo dla sojuszniczych wojsk okupacyjnych.

Przybycie wojsk angielskich na Górny Śląsk.

Warszawa. Z Berlina donoszą, iż wczoraj przybyły do Wrocławia pierwsze oddziały dwóch angielskich dywizji, które wysłane zostały celem wzmocnienia wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku.

Sprostowanie kłamstw niemieckich.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się że wiadomość, podana przez dzienniki niemieckie, jakoby 2 dywizje angielskie okupacyjnej armji nadreńskiej będą wysłane na Górny Śląsk, nie odpowiada prawdzie, Nadeszło bowiem do Londynu wiadomości z G. Śląska stwierdzają, że niema konieczności nadesłania posiłków wojskowych i że zostało usunięte niebezpieczeństwo zbrojnego starcia pomiędzy powstańcami a nieregularnemi wojskami niemieckiemi.

Również wiadomość pism niemieckich o możliwości ustąpienia przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej w Opolu gen. Le Rond,a została — wedle oświadczenia Biura Reutera—zaprzeczona urzędowo przez Rząd Francuski.

W Bytomiu.

Bytom. W całem mieście daje się odczuwać dotkliwy brak węgla, gdyż dowóz węgla jest uniemożliwiony, wszystkie bowiem kopalnie znajdują się w ręku powstańców. Polacy zaproponowali przedstawicielom miasta dostarczanie węgla wzamian za żywność,

W Zabrzu.

Bytom. Z Zabrza donoszą, że przybyło tam dzisiaj w dwóch automobilach ciężarowych 100 żołnierzy włoskich i obsadziło hutę „Donnersmark". Powstańcy wezwani ustąpili z tej huty.

Memorandum angielskie.

Londyn. Havas. Lord Curzon wręczył ambasadorowi francuskiemu długie memorandum o G. Śląsku, wyłuszczające poglądy rządu angielskiego, który przyznaje iż wiadomości, nadesłane od 13 maja wpłynęły na zmianę oceny tej sprawy przez rząd angielski.

Za Polską.

Paryż. Zjazd pisarzów katolickich, pod przewodnictwem monsignora Baudrillarte, powziął jednomyślnie rezolucję, przedstawioną przez Henryka de Montfort, domagającą się od rządu francuskiego, aby zagłębie kopalniane Górnego Śląska oddać Polsce zgodnie z wynikami plebiscytu i uchwałą traktatu wersalskiego.

Taką samą petycję podpisało 98 członków pięciu akademii z rektorem uniwersytetu paryskiego, Appelem, Bignurdanem Signart de Chardonnetem, Lacroix, Curdierem, Schlumbergerem, Doumic'em, Bordeaux i Denis Cochinem na czele.

Nowy projekt okupacji.

Oświęcim. Z Górnego Śląska donoszą jakoby na mocy postanowienia Komisji międzysojuszniczej Polska miała otrzymać mandat obsadzenia powiatów rybnickiego, pszczyńskiego i część wsch. pow. katowickiego. Pozostała część G. Śląska (tj. teren obszaru przemysłowego aż po linię Korfantego) wraz z Kluczborkiem, mają okupować wojska francuskie przy pomocy polskiej administracji cywilnej.

Sowieckie krętactwa.

Warszawa. Minister. spr. zagranicznych donosi, że rząd sowietów przesłał rządowi polskiemu notę, w której ponownie, nie podając ścisłych faktów, ogólnikowo zarzuca Polsce popieranie formacji Bałachowicza i Peremykina, pozostałych jeszcze na terytorjum rosyjskiem.

Rząd polski w odpowiedzi zaznaczył, że za akcję powstańców na obszarach Rosji sowieckiej nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności. Pozatem ścisłe dochodzenia na terytorjum pogranicznem Polski nie ujawniły, by jakiekolwiek władze polskie wspomagały powstańców w Rosji.

Nadto rząd polski, przytaczając nazwiska i fakty, stwierdza, że rząd sowietów organizuje w Polsce przewrót komunistyczny. Rząd polski domaga się wobec tego, aby Rosja sowiecka w imię pokojowego współżycia z Polską położyła kres tym machinacjom.

Piltz pozostaje na swoim stanowisku.

Warszawa. Wiadomość o udzieleniu podsekr. stanu Piltzowi dymisji jest przedwczesna. Jak wiadomo, włoski charge d'affaires p. Medico di San Giovanni zażądał od prez. min. Witosa usunięcia p. Piltza ze stanowiska podsekretarza stanu i wogóle wyłączenia go od służby dyplomatycznej. Prez. min. Witos nie odesłał żądania tego ministrowi spraw zagr. do załatwienia, lecz po rozmowie z p. Piltzem, zakomunikował p. Medico di San Giovanni, że rząd polski uczynił zadość życzeniu Włoch.

Akt dymisji został przedstawiony dziś urzędującemu ministrowi spraw zagr. ks. Sapieże do aprobaty i podpisu: ks. Sapieha odmówił jednego i drugiego, p. Piltz pozostaje zatem dotychczas prawnie na stanowisku podsekretarza stanu.

Obcokrajowcy muszą opuścić Warszawę.

Warszawa. W tych dniach obcokrajowcy, zamieszkali w Warszawie, otrzymali zawiadomienie, że w ciągu dwóch tygodni muszą opuścić Warszawę. Na przyszłość mogą się oni zatrzymywać w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Białymstoku oraz w okolicach tych miast nie dłużej, niż 2 tygodnie.

Aby zjednać Litwę.

Berlin 23 | 5 EE. „Deutsche Tageszeitg." w artykule wstępnym wypowiada się za oddaniem Kłajpedy Litwie Kowieńskiej (Przyp. Red. Niemcy oddając Litwie to, co już do nich faktycznie nie należy, bo zostało odebrane przez koalicję chcą sobie zapewnić przychylność Litwy Kow. na wypadek zatargu z Polską).

KRONIKA.

— **Posiedzenie Sejmiku powiatowego.** Dn. 31 maja r. b. w lokalu Starostwa Częstochowskiego (ul. Dąbrowskiego Nr 4) odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

— **Zmiany w przepisach normujących godziny pracy w przemyśle i handlu.** W „Gazecie Urzędowej" pow. Częstochowskiego czytamy:

Stosownie do uchwały Wydziału Powiatowego z dnia 6 maja b. r. uchw. Nr. 721 za godziny pracy we wszystkich zakładach przemysłowych i handlowych powiatu, po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców z pośród zainteresowanych stron ustanowione zostały następujące godziny:

1. W poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 9-ej rano do godziny 3-ej po południu i od godziny 5-ej do godziny 7-ej wieczorem.
2. W soboty od godziny 9-ej rano do godz. 3-ej po południu bez przerwy.
3. W niedzielę i święta mogą być otwarte tylko mleczarnie i kawiarnie od godz. 7-ej do godz. 10-ej rano.

Zmiany powyższe wchodzą w życie z życie z dniem ogłoszenia w Gazecie Urzędowej. Starosta (—) Kazimierz Kühn.

Ranni powstańcy w Częstochowie.

W ub. niedzielę przywieziono do szpitali miejscowych przeszło 100 powstańców rannych z krwawych walk pod Praszką i Starym Olesnem, gdzie niemcy rozpoczęli zaciekłe ataki regularnemi wojskami Reichswery.

W liczbie przywiezionych na kurację powstańców znajduje się kilkudziesięciu ciężko rannych kulami dum-dum. Powstańcami z całą troskliwością zaopiekowały się nasze instytucje społeczno-humanitarne.

Społeczeństwo nasze winno rannym za wolność Śląska bohaterom pospieszyć z wydatną pomocą, składając ofiary na zasilenie funduszów instytucji, zajmujących się opieką nad powstańcami górnośląskiemi.

— **Z konferencji w sprawie kultury i sztuki.** Na konferencji, która się odbyła pod przewodnictwem p. starosty Kazimierza Kühna, omawiano sprawę założenia szkoły rysunków i malarstwa, w którym to celu p. starosta poczynił już starania w ministerstwie kultury i sztuki co do wyjednania potrzebnych na to środków.

Pozatem omawiano jeszcze wiele innych spraw, mających na celu podniesienie kulturalne Częstochowy.

— **„Miljonówka".** Wylosowany w sobotniem ciągnieniu numer 0515656, wysłany został Kasie skarbowej do Łodzi.

— **Z przedstawienia uczniowskiego.** W sali „Ogniska" w ubiegłą sobotę, t. j. d. 21 b. m. uczniowie 2-go gimnazjum państw., pozostającego pod wybitnym kierunkiem d-ra Ottona Kuczewskiego, oraz uczenice gimnazjum państw. żeńskiego (dawniej Chrzanowskiej) odegrali nastrojową „Legendę" — Wyspiańskiego. „Legenda" w wykonaniu młodzieży wywarła wrażenie nadzwyczaj podniosłe i estetyczne. W rolach męskich wyróżnili się uczniowie: M. Majewski (Krak-Witeź), St. Młodkowski (Śmiech), H. Gąsiorowski (Guślarz), J. Młodkowski (Wilkołak), M. Wosik (Toruń) i inni. Przewodniczącym chóru był p. M. Grygosiński. Poziom estetyczny sztuki podniesiony był barwnemi a malowniczemi kostjumami i scenami, które jak w „Legendzie" mile upieściły oko. Z uczenic wyróżniły się pp. W. Konówna (Wyspiański), H. Tomaszewska (G?musz), J. Zawadzka (Wiślanka), J. Mazikówna (Pachole), M. Starzyńska i inne.

Rusałki, wilkołaki, wróżki, topielice, druchny, chór rycerzy i inne postacie wśród odpowiedniego półcienia i oświetlenia dobrze charakteryzowały piękny dramat Wyspiańskiego.

— **Z przedstawienia w teatrze kolejowym.** W ub. sobotę i niedzielę w teatrze kolejowym odbyły się dwa przedstawienia amatorskie, urządzone staraniem pracowników Inspektoratu ruchu. Dane były dwie jednoaktówki „Tajemnica" i „Skazaniec" oraz dział koncertowy, urozmaicony występem „Lutni" pod batutą p. Mąkoszy. W sobotę napływ publiczności był bardzo nieznaczny. Gdy śpiewała „Lutnia", wówczas na scenie było więcej osób, niż na sali.

Jednoaktówki wykonane były bardzo starannie. W „Skazańcu" zasługuje na uwagę uczniów dra pp. S. Kolabińskiego i K. Bargerówny. Doskonały typ generała stworzył p. J. Uliński, reżyser jednoaktówek. Jednoaktówka „Tajemnica" wypadła słabiej, gdyż role lokaja i pokojówki w obsadzie pp. J. Ulińskiego i A. Plazanki wypadły bez porównania lepiej, aniżeli role hr. Alfonsa i żony Ireny, zagrane przez pp. Gigą i Birnbaumówną.

W dziale koncertowym obok popisów „Lutni" zasługuje na wyróżnienie deklamacja p. Jagodzińskiej.

Arogancki student.

Pisaliśmy niedawno o prowokacyjnem zachowaniu się piekarza Furberga wobec posterunkowego policji.

Drugi podobny wypadek wysokiego nietaktu jednostki ze strony naszej mniejszości narodowej, zaszedł w ub. niedzielę.

Przy ul. Strażackiej w godzinach wieczornych na powracającą z odczytu w sali Straży Ogniowej publiczność wyskoczył duży pies rasy wilków, który pogryzł chłopca i przewrócił kilka młodych dziewczynek żydowskich, które obronili od napaści psa pp. Jan Chadziński i Feliks Stachera, za co usłyszeli od właściciela psa akademika Garbińskiego aroganckie wymówki, że ośmielają się jego psa bić.

Akademik Garbiński na uczynioną przez świadków zajścia uwagę, dlaczego psa nie trzyma na smyczy, oświadczył, że tak mu się podoba, gdyż on się nikogo nie boi, bo ma brata porucznikiem w Wilnie, a sam za dwa lata będzie adwokatem, to jeszcze innych będzie uczył prawa, co wolno, a czego nie wolno. Siostra zaś Garbińskiego powiedziała w uniesieniu pod adresem zebranej publiczności: „wyrzuć tę hołotę z podwórza".

Świadkiem zajścia i prowokacyjnego zachowania się Garbińskiego był funkcjonarjusz policji Marcin Sztabiński, który spisał o tem protokół.

Zuchwalstwo i jawna niechęć naszej mniejszości narodowej do polskiego społeczeństwa, potęgujące się zazwyczaj w chwilach, kiedy kraj nasz znajduje się w tarapatach natury politycznej, mogą wydać niepożądane owoce dla wrogo usposobionych względem naszej państwowości nacjonalistów żydowskich.

Ostrzegamy więc butnych żydziaków przed następstwami, jakie mogą spowodować swymi antypolskimi ekscesami.

— **Sen na świeżem powietrzu.** Podczas snu na świeżem powietrzu pod Jasną Górą por. Br. Wojciechowskiemu skradziono srebrny zegarek z dewizką i portfel z dokumentami osobistemi.

Oświadczenie.

Wobec tego, że Częstochowski Komitet Plebiscytowy, grupujący żywioły prawicowe, mając ograniczony zakres działania, nie może spełniać tej roli, jakiej wymaga od niego chwila dzisiejsza, Komitet Obrony Śląska podaje do publicznej wiadomości, że akcję niesienia pomocy Górnemu Śląskowi prowadzić będzie bez żadnych ograniczeń.

Zarząd Komitetu Obrony Śląska prosi Zarządy zrzeszeń, stowarzyszeń i ugrupowań, stojących na stanowisku **narodowem**, o delegowanie po jednej osobie we wtorek, t. j. 24 maja r. b., o godz. 8-ej wieczorem do mieszkania przy ul. Jasnogórskiej Nr. 34 a (II p.) na zebranie w celu ściślejszego zespolenia szerszych mas dla bardziej wzmożonej pracy, mającej na celu popieranie akcji powstańczej na Górnym Śląsku.

Zarząd Komitetu Obrony Śląska
w Częstochowie.

Nasz przemysł i handel w stosunku do czynników transportowych.

Po bliższem wglądnięciu w techniczną stronę ruchu handlowo-przemysłowego łatwo spostrzega się, że nowoczesny przemysł i handel nie może rozwijać się należycie bez współdziałania silnych bezpośrednio z nim związanych czynników komunikacyjnych i transportowych. Jednym z takich czynników, i to bardzo ważnym — jest niezaprzeczenie dobrze zorganizowane spedytorstwo, które jest nieodzownym łącznikiem w przeprowadzeniu wymiennych tranzakcji eksportu oraz importu towarów, sunowców pomiędzy krajami i częściami świata po przez lądy i morza.

Od sprawności i solidności spedytorstwa danego kraju nie mało zależny jest zdrowy rozwój jego kupiectwa i przemysłu.

U nas do niedawna zawód ten — poza nielicznemi przedsiębiorstwami drobnemi, nie wchodzącemi w rachubę, pozostawał wyłącznie w rękach obcych firm, które wyzyskiwały go na niekorzyść naszego społeczeństwa. Potrzebę unarodowienia spedytorstwa u nas pierwsi zrozumieli Wielkopolanie, wykupując przy finansowem poparciu Banku Związku Spółek Zarobkowych, w chwili rewolucyjnego przewrotu, za kilka miljonów starą renomowaną firmę „Carl Hartwig, nadworny spedytor Jego Cesarskiej Mości" — jak ongi było urzędowe brzmienie firmy w Poznaniu.

Przekształcona przy dalszem wydatnem finansowaniu Banku Związku firma Hartwig, odtąd jako wielkie Towarzystwo Akcyjne, niebawem rozszerzyła swą działalność na całą Polskę, w ciągu dalszym wykupując obce przedsiębiorstwa — albo urządzając liczne nowe oddziały w centrach ruchu handlowego i ważnych punktach granicznych, jak: w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Katowicach, Bydgoszczy, Łodzi, Tczewie, Mławie, Zbąszyniu; pozatem ekspozytury za granicą: w Paryżu, Londynie, Berlinie, Liverpoolu, Szczecinie. Dzięki temu rozgałęzieniu oddziałów, pracujących ręka w rękę z centralą w Poznaniu, firma Hartwig stawia czoło wszelkiej konkurencji, zaliczając najpoważniejsze domy handlowo-przemysłowe w kraju i za granicą do swej klienteli. Wypada tu podnieść jeszcze kilka cyfr. Kapitał akcyjny Towarzystwa ostatnio został podwyższony do 50 miljonów marek, przyczem ostatni rok obrachunkowy wykazywał przeszło 800 miljonów obrotu, a akcjonajurjuszom wypłacono 20 procent dywidendy. Firma zatrudnia około 600 pracowników, posiada 150 koni i 350 wozów transportowych. Realność zabudowań w samym tylko Poznaniu obejmuje 8 mórg magdeburskich, zbudowano tamże magazyny, zdolne przechować równocześnie dwa miljony centnarów różnych towarów.

Ostatnie wiadomości.

Atak niemców na okręg przemysłowy Górnego Śląska

Bytom 23 | 5 EE. Wielki generalny atak niemiecki został rozpoczęty, osiągając początkowo pewne powodzenie dzięki posiadanej przez niemców ciężkiej artylerji (kal. 105 m | m) Skutkiem skoncentrowanego ognia tych dział niemcy zdobyli Górę św. Anny (10 do 15 klm. od Kędzierzyna).

Atak miał na celu obejście linji, zajmowanej przez powstańców; w razie powodzenia niemcy znaleźliby się na tyłach północnej grupy powstańczej i mieliby otwartą drogę na Strzelce, Tossek i Gliwice.

Oprócz tego koncentrycznego ataku niemcy rozpoczęli natarcie w okręgu oleśnieńskim, dążąc w kierunku Lublińca prosto na Tarnowice i Bytom.

Trzeci atak niemiecki wyszedł z Raciborza, kierując się na Rybnik, Zabrze, Katowice i Bytom. W ten sposób ofensywa niemiecka miała charakter wielkiego ataku koncentrycznego na okręg przemysłowy. W walkach brała udział niemiecka Reichswehra.

Powstańcy, nie posiadający tych środków technicznych, co niemcy, stracili początkowo kilka wsi. Ale w bohaterskich kontratakach odzyskali Górę św. Anny.

W ten sposób niemiecki atak koncentryczny w tej chwili można uważać za nieudany, jednak niebezpieczeństwo dalszych ataków istnieje.

Pułki bawa... na Górnym Ś...

Herby 23 | 5. Tel. W dr... wczorajszym niemcy ... górę św. Anny w pow... które zostały krwawo ... jowisku znaleziono kil... żołnierzy niemieckich ... mach i żelaznych heł... znak pułkowych.

Wzięci do niewoli ... pochodzą z regularnej ... dywizji bawarskiej, któ... wana została na Górn...

Herby 23 | 5 Tel. ... o godz. 7 wieczorem ... zajęły Olesno, które p... kach do godz. 8 rano.

W niedzielę rano ... wym atakiem wypędzili ... na, biorąc 250 bawar... oraz zdobywając zna... karabinów maszynowych.

Narady w...e.

Wilno 23 | 5 EE. ... będzie się ważna nar... zwołana przez gen. Żelig... naradę wezwano przedst... ugrupowań politycznych.

Pewnie nie.

Londyn 23 | 5 EE. ... Koła polityczne ... w związku z trudności... Anglji proponowane ... batalionów angielskich ... prawdopodobnie ...

Sprawa w...

Paryż 23 | 5. EE. ... pondent „Tempsa" d... nim posiedzeniu ... litewskiej obie deleg... punkt widzenia w spr... Ponieważ tezy pols... nie do pogodzenia, ... ferencji, Hymans, ... słuchanie propozycji, ... twić porozumienie. ... raziły zgodę.

Projekt Hymansa ... mienie, oparte nie ... gospodarczych, ale ... nych i wojskowych ... **na ściślym ...** **z Litwą.** Szcze... czas nie są znane, ... wnia, że noszą che...

Obie delegacje ... do wyrażenia opinji o ... Następne posiedzenie ... odbyć dn. 25 b. m. ... wyda bankiet na cz...

„Targ Po...

Targ poznański ... przykładem pracy i ... polskich, który zgro... przedstawicieli wa... twórców i nabywców ... sowych zgłoszeń ... Targ jak na nasze ... padnie imponująco. ... ważnych wystawców ... korespondencję ... przesyłek wystawow... znańskiem i najwię... stwem spedycyjnem ... C. Hartwig w Pozna... goż oddziałami w ... Gdańsku, Łodzi, Kat... i innemi, z którą te... „Targu Poznańskie... umowę z upoważnie... prawa obsługi ... wystawowym.

Dzięki interwencji ... ników, Ministerstwo ... na udzielenie ulgi ... wozie okazów wys... bezpłatnego przewo... eksponatów z dworca ... do pierwotnego miej... rej te sprawie udzie... działy Tow. Akc. C. H... chętnie dalszych inf...

Ból głowy i mi...
MOMENTALNIE US...
tylko „CITRO MIGREN"
HENR. CHODAKOWS...
w WARSZAWIE.
ŻĄDAĆ WSZĘDZ...

01507
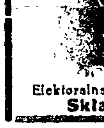
SWIERZBĘ
„Maść ...
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, z łatwością się zmywa wodą. Żądać wsz... aptekach tylko „Maści D-ra He...dy" ... cie. Słoiki na 1—3—12 osób. ... E. He...
Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i par...
Skład na Częstochowę M. NEUFELD S...

80

dzia... jak ... lodu... wszy... chce... chm... nią z... z pa... letni, jest ... mino... przez... ileż ... którz... Żyją, dzie ... T... ją i

TEATR „NOWOŚCI“
1 Aleja № 12.

Kierownik artystyczny **Fr. Stróżewski.**
Art. malarz dekorator **F. Fellński.**
Kapelmistrz **S. Rozenbaum**
Początek przedstawień o godz. 7 i 9 wieczorem.

Program od soboty 21-go maja 1921 r. i dni następnych.

Piękna PACJENTKA Farsa Labiche'a.

Część Koncertowa z udziałem J. Wagińskiej oraz całego artystycznego zespołu.

Dziecko - Olbrzym
nadzwyczaj wesoły wodewil amerykański z za kulis cyrku Lunzera.

UWAGA: Ogród przy teatrze jest w antraktach do dyspozycji Sz. Publ.

W niedzielę 3 przedstawienia o g. 5-7-9, w sobotę, poniedziałek i wtorek po dwa przedstawienia o g. 7 i 9

C. Hartwig, T. A. w Poznaniu
Dom Ekspedycyjno-Handlowy.

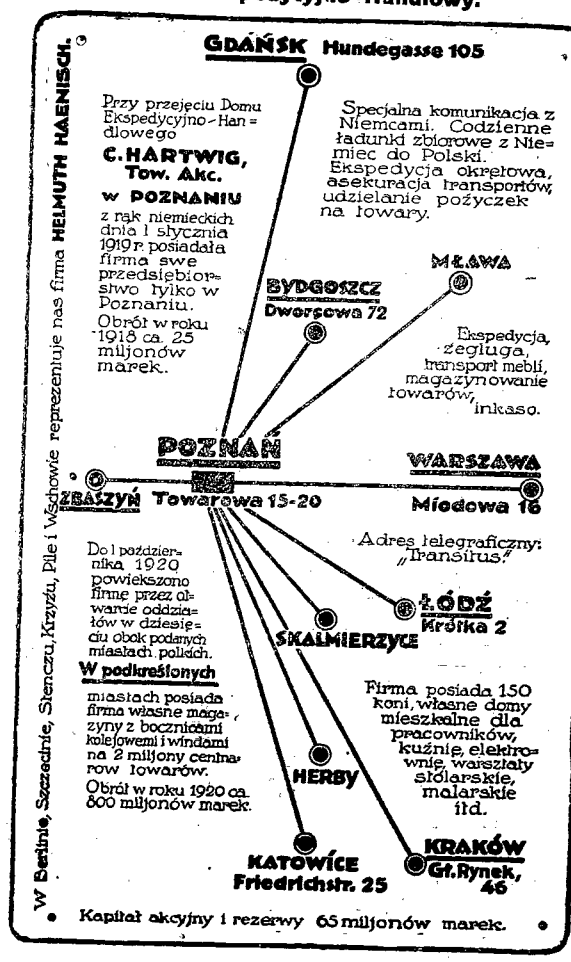

Kapitał akcyjny i rezerwy 65 miljonów marek.

Nie przepłacajcie!!!
Teraźniejszym kupcom gdyż wszelkie płótna, wełny, batysty i etaminy nausuki, cejgi korty, szewioty, podszewki, katy chustki i firanki po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie
J. Rząśińskiego
ul. Kościuszki 19-a lewa oficyna II-gie wejście Telefon 3-18.

Sprzedam
8 morgów gruntu z zabudowaniami w dobrym stanie za 850 tyr. mk. i 3 wiorsty od Częstochowy 10 morgów 500 tys. mk. oraz różne posesje domowe od 150 tys. do 6 miljonów. Wiad. Warszawska 83 Zyskowski od g. do 10-1

Zgubiono
portfel zaw. pieniądze, kartę i świadectwa wojskowe wyd. przez P. K. U. na imię Emila Korziuk Zaleskiego.

Okazyjnie
wóz do sprzedania Raków ul. Kościelna Błaszczyk.

Sak nowy
męski kowerkotowy do sprzedania. Wiad. II Aleja 38 sklep galanteryjny

Hotel
Krakowski potrzebuje zaraz numerowego

Wyjątkowo
tanio sprzedaje
S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25
szewioty, wełny, bostony, płótna, płócienka, kretony, zefiry, madapolamy, etaminy, batysty, korty męskie, zapały, kołdry, kołderki dziecinne, serwety, ręczniki, prześcieradła, oraz podszewki
Częstochowski
II Aleja 25 róg ul. Kościuszki
Uwaga! Proszę zwrócić uwagę na szyld

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
codzienny przyjęć do 10 rano i od 5—7. Kilińskiego № 4.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-tej do 8-mej w niedzielę i święta od g. 11-tej do 1-ej ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. med. G. HEYMAN
przyjmuje od 3-ej do 6-stej
Aleja II-ga Nr. 16. — Telef. 79. I piętro.

Dr. Walery Popkoff
powrócił
Choroby ucha, gardła i nosa
Przyjmuje od 3-ej do 7-ej.
Żelazna 5 m. 8.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny
oraz pracownia zębów sztucznych
St. Parczyńskich
przyjęcia od 10—1 i od 3—7 wiecz.
ul. Dąbrowskiego 11, I piętro.

Dr. med. Juljan LIPIŃSKI
powrócił
Choroby wewnętrzne i dziecięcie.
Przyjmuje codziennie od godz. 2-giej do 4-ej po poł. I-sza Aleja 1.

DOKTÓR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Marji Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 8—12 i 4—7 po południu.
Panie od 12—1 w południe.

Odciski, brodawki
usuwa szybko
„VEROL“
z kapelikiem
sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny Hurtownia Właścicieli Aptek.

Papę, smołę, gips pak dziegieć, smołę drzewną
sprzedaję najtaniej
D. Berkowicz
Częstochowa, Kościuszki 45.
Telefon Nr. 405.

80)

ARTUR GRUSZECKI.

HASŁA

Powieść współczesna.

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

— Prawda... zapomniałam się, — powiedziała z ukrytym gniewem, — ale bo też pan jak z lodu.

— Przesada, dotknij się pani ręki, czy z lodu? — podsunął rękę w jej stronę, — ale to wszystko głupstwa, — cofnął rękę, — może pani chce wiedzieć, co mu grozi za kara?

— Poco to pytanie? — odpowiedziała chmurna.

— Słusznie, sprawiedliwie, — podniósł na nią zdziwione oczy, — to skutek rozmawiania z panią.. Otóż, gdyby brat pani był pełnoletni, zawisłby niechybnie na stryczku, ale że jest małoletni, czeka go albo zesłanie bezterminowe na Sybir, albo przymusowe roboty.

— O Boże! Co będzie z mamą? Ona nie przeżyje tego! — zawołała z boleścią.

— Przeżyje... przeżyje, — uspokajał ją, — ileż matek, żon, narzeczonych przeżyło tych, którzy zginęli na szubienicy lub w katorgach. Żyją, bawią się, cieszą, bo śmierć szybko jedzie i ślad po niej ginie.

Te słowa i obojętny ton głosu oburzyły ją i patrząc gniewnie na niego mówiła surowym głosem.

— Jak pan może tak mówić? Czy pan zna uczucie matki, gdy ukochany jedynak, jej pociecha i podpora, ginie? Jeśli pan nie rozumie, co to matka, nie powinien pan o jej boleści mówić obojętnie i lekceważąco, — i na wspomnienie matki spłynęły z oczu jej łzy.

Spostrzegł Jurek te dwie ciche łzy i rozbrojony powiedział przyjaźnie:

— Do rozpaczy niema powodu. Skazańcy wracają ze Sybiru... może uciec przez Japonię, Chiny.. wybuchnie wojna i zwali się ta przegniła Rosja.

— Dziękuję panu, — mówiła spokojniejszym głosem, — za te dobre słowa. Rozumiem, że pan chce mnie i mamę pocieszyć, ale to są tylko możliwości, a możliwości jak morze są dalekie i głębokie... Czy nie widzi pan innej drogi... innego sposobu uwolnienia Karolka? Tu przecież idzie o jego życie, o całą tę mękę... Niech pan pomyśli, poszuka, pan, taki doświadczony!

— Nie, nie widzę sposobu... To zależy od przypadku, od zbiegu okoliczności, przewidzieć i obliczyć nie można, — mówił z odcieniem współczucia.

— Ależ, panie, — zaczęła gorąco, cała przejęta i przepojona obrazem boleści matki, — niema na świecie położenia bez wyjścia, środek zawsze się znajdzie, jeśli ktoś usilnie pragnie i nie waha się przed czynem. Mój drogi panie, niech pan ma chociaż szczyptę litości dla mnie. Niech pan sobie wyobrazi, że wracam do zbolałej, zrozpaczonej matki, i co ja jej odpowiem, gdy spyta o Karolka? Niech pan będzie sobą, tym dobrym współczującym człowiekiem, nie takim kańciastym i szorstkim kamieniem i poratuje mnie, pomoże, a całe życie będę wspominała o panu jako o najmilszym, najlepszym z ludzi. Co, panie drogi, — położyła rękę na jego ręce, — czy pan zechce? czy pan pomyśli o tem, ale tak usilnie, mocno, gorąco, że wszystkie przeszkody muszą stopnieć?

Spojrzał na nią, twarz mu się rozjaśniła, w oczach zabłysło rozczulenie i trąc jasne czoło mówił zwolna, z pauzami:

— Zaraz... niech pomyślę... jest daleka możliwość, ale niepewna, bardzo ryzykowna... może się uda, jeśli ona straciła rozum i głowę dla niego.. — umilkł, namyślał się dłuższą chwilę, i znów zaczął: — pomówię z jednym z moich dobrych znajomych, może on znajdzie radę... ale to bardzo niepewne i ryzykowne.

Dora słuchała go z zapartym oddechem. Nie rozumiała oderwanych frazesów, ale czuła, że idzie o ratunek brata i patrzała na Jurka, jak w cudowny obraz, który ma siłę i możność obdarowania ratunkiem i pomocą.

— Lepszy cień nadziei, aniżeli pewna zatrata, — powiedziała przyciszonym głosem.

— Tak, tak, — skinął głową Jurek, a twarz jego stała się bardziej posępną, — z przykrości muszę wyznać.

(D. c. n.)

Teatr
PARYSKI
ul. Panny Marji № 19.

PROGRAM:
od piątku 20-go do wtorku
24-go Maja 1921 r. włącznie.

Cienie i blaski Paryża
Sensacyjny film amerykański w 3-ch serjach.
Dramat w 5-ciu częściach.

Anons: Od środy 25 Maja demonstrowana będzie II-ga serja obrazu
Cienie i blaski Paryża

Kino
„Legun"
ul. Dąbrowskiego 12.
(dawniej Szkolna)

Początek w dni powsz. o g. 6, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 5. Ostatni seans punktualnie o g. 9.50.

Dziś i dni następnych.
„ALTRUISTA"
Wielkie arcydzieło filmowe.

UWAGA: Wobec nastania pory letniej początek w dni powszednie o godz. 6 wiecz., w soboty o godz. 5 w niedzielę i święta o godz. 4 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Częstochowie, wciągnięto następujące firmy

Dnia 4 stycznia 1921 r.

Pod Nr. 1927. Firma Ludwik Suchański Sklep rzeźniczy w Krzepicach. Istnieje od r. 1917, właściciel Ludwik Suchański, Krzepice.

Pod Nr. 1928. Firma Rywka Granek jadłodajnia w Kuźniczce. Istnieje od r. 1870, właścicielka Rywka Granek, wieś i gm. Kuźniczka.

Pod Nr. 1929. Firma Josek Willinger. Handel artykułami spożywczymi i chlebem w Krzepicach. Istnieje od r. 1900, właściciel Josek Willinger, Krzepice.

Pod Nr. 1930 Firma Szaja Granek Handel spożywczymi i mięsem w Krzepicach. Istnieje od r. 1912, właściciel Szaja Granek, Krzepice.

Pod Nr. 1931. Firma Simsia Granek Handel mięsem w Krzepicach. Istnieje od r. 1890, właściciel Simsia Granek, Krzepice.

Pod Nr. 1932. Firma Calel Lewkowicz Handel pończochami i galanterją w Krzepicach. Istnieje od r. 1914, właściciel Calel Lewkowicz, Krzepice.

Pod Nr. 1933. Firma Perla Grylak. Drobny handel galanterją w Krzepicach. Istnieje od kwietnia 1920 r. właścicielka Perla Grylak, Krzepice.

Pod Nr. 1934. Firma Franciszek Kodroń Restauracja i handel wyrobami tytuniowymi w Krzepicach, Rynek 8. Istnieje od r. 1910, właściciel Franciszek Kodroń, Krzepice.

Pod Nr. 1935. Firma Marjem Beser Herbaciarnia w Krzepicach. Istnieje od r. 1916 właścicielka Marjem Beser, Krzepice.

Pod Nr. 1936. Firma Fiszeb Fuks. Handel galanterją w Krzepicach. Istnieje od r. 1912. właściciel Fiszeb Fuks. Krzepice.

Pod Nr. 1937. Firma Nuta Monat. Handel bielizną w Krzepicach. Istnieje od r. 1908 właściciel Nuta Monat, Krzepice.

Pod Nr. 1938. Firma Abram Monat, Handel artykułami spożywczymi, szkłem wodnem, solą i kalafonją w Krzepicach. Istnieje od r. 1916 właściciel Abram Monat, Krzepice.

Pod Nr. 1939. Firma Józef Borecki Handel mięsem w Krzepicach. Istnieje od r. 1918 właściciel Józef Borecki, Krzepice.

Pod Nr. 1940. Firma Czesław Kubicki Sklep rzeźniczy w Krzepicach. Istnieje od r. 1919. właściciel Czesław Kubicki, Krzepice

Pod Nr. 1941. Firma Franciszek Kania Handel mięsem w Krzepicach. Istnieje od r. 1900, właściciel Franciszek Kania, Krzepice

Pod Nr. 1942. Firma Stanisław Rogaczewski Sklep rzeźniczy w Krzepicach. Istnieje od r. 1890, właściciel Stanisław Rogaczewski, Krzepice.

Pod Nr. 1943. Firma Wojciech Doroszewski. Warsztat szewcki i sprzedaż obuwia w Krzepicach. Istnieje od r. 1918. właściciel Wojciech Doroszewski, Krzepice.

Pod Nr. 1944. Firma Piotr Bogatko. Sklep rzeźniczy w Krzepicach. Istnieje od r. 1918, właściciel Piotr Bogatko. Krzepice.

Pod Nr. 1945. Antoni Kaczmarek. Dom zajezdny, handel wyrobami tytuniowymi i sprzedaż spirytusiji oraz innych trunków w Krzepicach. Istnieje od r. 1909 właściciel Antoni Kaczmarek. Krzepice.

Pod Nr. 1946. Firma Piotr Kozerski. Apteka w Krzepicach. Istnieje od r. 1910, właściciel Piotr Kozerski, Krzepice.

Pod Nr. 1947. Firma Jan Kuc. Handel łokciowy i sklep spożywczy w Krzepicach Istnieje od r. 1918, właściciel Jan Kuc, Krzepice.

Pod Nr. 1948. Firma Franciszek Rakowski. Handel obuwiem w Krzepicach. Istnieje od r. 1916, właściciel Franciszek Rakowski, Krzepice.

Pod № 1949. Firma Riwen Limanowicz Handel obuwiem w Krzepicach. Istnieje od r. 1915. właściciel Riwen Limanowicz Krzepice.

Pod Nr. 1950. Firma Stefan Zawadzki Sklep kolonjalny w Praszce. Istnieje od r. 1919, właściciel Stefan Zawadzki, Praszka.

Pod Nr. 1951. Firma Tomasz Bieniaszewicz. Sklep kolonjalny w Praszce. Istnieje od r. 1920. właściciel Tomasz Bieniaszewicz Praszka,

Pod Nr. 1952. Firma Nikodem Cywiński, Sklep towarów łokciowych w Praszce. [illegible] r. 1918, właściciel Nikodem Cywiński, Praszka.

Pod Nr. 1953. Firma Felicja Reicher. Drobny handel kapeluszami i galanterją w Częstochowie, II Aleja 39. Istnieje od r. 1917, [illegible]a Felicja Reicher, córka Natana, [illegible]owa, ul. Piłsudskiego 15.

Pod Nr. 1954. Firma Franciszek Kopiński. Drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Częstochowie, I Aleja 2. Istnieje od r. 1919 właściciel Franciszek Kopiński, Częstochowa, I Aleja 2.

Pod Nr. 1955. Firma „Tani Bazar w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 5. Sprzedaż towarów wszelkiego rodzaju, otrzymanych w komis, konfekcja, galanterja, manufaktura, kosmetyki, wyroby żelazne i artykuły spożywczo kolonjalne. Istnieje od r. 1919, właściciel Paweł Bełke, Częstochowa, Piłsudskiego 5.

Pod Nr. 1956. Firma Antonina Zaskórska, Handel spożywczy w Częstochowie, ul. Krakowska 1. Istnieje od r 1918, właścicielka Antonina Zaskórska. Częstochowa, ulica Stodolna 9.

Pod Nr. 1957. Firma Berek Krymołowski Handel spożywczy oraz galanterją, szkłem żelazem i łokciówką w Truskolasach, gmina Panki. Istnieje od r. 1914, właściciel Berek Krymołowski, Truskolasy.

Pod Nr. 1958. Firma Regina Weisbard. Drobny handel mlekiem w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 31. Istnieje od r. 1910, właścicielka Regina z Weisbardów Szmulewicz. Częstochowa, ul. Piłsudskiego 31.

Pod Nr. 1959. Firma Józef Wieczorek Wędliniarnia w Częstochowie, Stradomska 17. Istnieje od r. 1900, właściciel Józef Wieczorek, Częstochowa, Stradomska 17.

Pod Nr. 1960. Firma Pinkus Einhorn, Handel obiorami w Częstochowie, II Aleja 29. Istnieje od r. 1915, właściciel Pinkus Einhorn Częstochowa, II Aleja 29.

Pod Nr. 1961. Firma Katarzyna Ral. Drobny handel spożywczy w Częstochowie. ul. Stawowa 2. Istnieje do stycznia 1920, właścicielka Katarzyna Ral, Częstochowa, Ogrodowa 63.

Pod Nr. 1962. Firma Mindla Wajnbaum. Herbaciarnia w Truskolasach gm. Panki Istnieje od r. 1920, właścicielka Mindla Wajnbaum, Truskolasy.

Pod Nr. 1963. Firma Piotr Kulej. Piwiarnia i jadłodajnia w Rędzinach, Istnieje od r. 1917, właściciel Piotr Kulej, syn Feliksa, Rędziny.

Pod Nr. 1964. Firma Piotr Tasarz, Tartak i młyn w Dąbrówce, gm. Opatów. Istnieje od r. 1917, właściciel Piotr Tasarz, Dąbrówka.

Pod Nr. 1965. Firma Franciszek Korzekwa. Handel spożywczy w Zawisny, gm. Kamienica Polska. Istnieje od r. 1919, właściciel Franciszek Korzekwa, Zawisna.

Pod Nr. 1966. „Rembrandt", Sprzedaż artykułów fotograficznych i fotografji w Częstochowie, I Aleja 7. Istnieje od r. 1908, właściciel Henryk Szmulewicz, syn Chastela Częstochowa, Warszawska 30.

Pod Nr. 1967. Firma Szlama Glidman. Handel towarami spożywczymi, owocami i naczyniami emaljowanymi w Częstochowie, Warszawska 11. Istnieje od r. 1912. właściciel Szlama Glidman. Częstochowa, Warszawska 11

Pod Nr. 1968. Firma Nachman Herszlikowicz. Handel obuwiem własnego wyrobu w Częstochowie, ul. Panny Marji 12. Istnieje od r. 1914. właściciel Nachman Herszlikowicz, Częstochowa, ul. Panny Marji nr. 1

Pod Nr. 1969. Firma Chaskiel Kopiński Handel towarami łokciowymi i bawełną w Częstochowie, Targowa 14. Istnieje od r. 1917, właściciel Chaskiel Kopiński, Częstochowa, Targowa 14.

Pod Nr. 1970. Firma Adam Grzyb. Handel mięsem i wędlinami w Kamienicy Polskiej. Istnieje od r. 1919, właściciel Adam Grzyb, Kamienica Polska.

Dnia 7 stycznia 1921 r.

Pod Nr. 1971. Władysław Drymer. Drobny handel mięsem i wędlinami w Kamienicy Polskiej. Istnieje od r. 1919, właściciel Władysław Drymer, Kamienica Polska.

Pod Nr. 1972. Firma Jan Czerny. Handel spożywczo-galanteryjny w Kamienicy Polskiej. Istnieje od r. 1919, właściciel Jan Czerny, Kamienica Polska.

Pod № 1973. Firma Antoni Kurzacz. Drobny handel spożywczy w Walenczowie, gm. Opatów. Istnieje od r. 1918, właściciel Antoni Kurzacz, syn Piotra, Walenczów.

Pod Nr. 1974. Firma Antoni Duszel. Handel spożywczy w Kamienicy Polskiej. Istnieje od r. 1920, właściciel Antoni Duszel Kamienica Polska.

Pod Nr. 1975 Firma Jakób Bereza. Sprzedaż pieczywa w Kamienicy Polskiej. Istnieje od r. 1920, właściciel Jakób Bereza, syn Antoniego, Kamienica Polska.

Pod Nr. 1976. Firma Józef Olczyk. Wyrób i sprzedaż mięsa i wędlin w Częstochowie, ul. Ciemna 130. Istnieje od 12 lipca 1920 r. właściciel Józef Olczyk Częstochowa, ul. Ciemna 130.

Pod Nr. 1977. Firma Juljan Markowski. Drobny handel spożywczy w Częstochowie, Krakowska 58. Istnieje od r. 1920, właściciel Juljan Markowski, Częstochowa, Krakowska 58.

Pod Nr. 1978. Firma Roch Staniewski Handel mięsem i wędlinami w Częstochowie, Wieluński Rynek 26. Istnieje od r. 1916, właściciel Roch Staniewski Częstochowa, Wieluński Rynek 26.

Pod Nr. 1979. Firma Elżbieta Muskała. Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Mokra 4. Istnieje od 1 lipca 1920, właścicielka Elżbieta Muskałówna córka Franciszka Częstochowa. ul. Mokra 4.

Pod Nr. 1980. Firma Franciszek Orzełek. Handel artykułami spożywczymi, galanmiesem i wyrobami mięsnymi, oraz napojami chłodzącymi w Parzymiechach, gm Lipie. Istnieje od r. 1910. właściciel Franciszek Orzełek, Parzymiechy.

Pod Nr. 1981. Firma Edmund Werner. Drobny handel spożywczy i materjałów piśmiennych w Czarnym Lesie. Istnieje od r. 1914. właściciel Edmund Werner Czarny Las.

Pod Nr. 1982. Firma Bonawentura Bodziachowski. Drobny handel artykułami spożywczymi, galanterją i wędlinami w Rędzinach. Istnieje od r. 1917, właściciel Bonawentura Bodziachowski, Rędziny.

Pod Nr. 1983. Firma Mendel Josek Birnbaum. Handel artykułami spożywczymi, pieczywem, galanterją i wodą sodową w Rębielicach Królewskich, gm. Popów. Istnieje od r. 1920, właściciel Mendel Josek Birnbaum, syn Szmula, Rębielice Królewskie.

Pod Nr. 1984. Firma Szmul Gelber. Drobny handel rybami i owocami na rynku w Częstochowie, Istnieje od r. 1920, właściciel Szmul Gelber, Częstochowa, Senatorska 5.

Pod Nr. 1985. Firma Abram Sztern. Sprzedaż chleba w Częstochowie, Garncarska 60. Istnieje od r. 1897, właściciel Abram Sztern, Częstochowa, Garncarska 60.

Pod Nr. 1986. Firma Aleksy Świerczyński. Drobny handel dewocjami w Częstochowie, ul. św. Barbary 1. Istnieje od r. 1918, właściciel Aleksy Świerczyński Częstochowa, Wieluńska 44.

Pod Nr. 1987. Firma Chaja Baumac. Handel manufakturą i pończochami w Częstochowie ul. Spadek 9. Istnieje od r. 1917, właścicielka Chaja Baumac Częstochowa Spadek Nr. 9.

Pod Nr. 1988. Firma Piotr Kulej. Wiatrak w Wilkowiecku, gm. Opatów. Istnieje od r. 1917, właściciel Piotr Kulej syn Franciszka Wilkowiecko.

Pod Nr. 1989. Firma Elżbieta Weiss. Młyn wodny w Wilkowiecku gm. Opatów. Istnieje od r. 1907, właścicielka Elżbieta Weiss, Wilkowiecko.

Pod Nr. 1990. Firma Paweł Heppner. Sprzedaż chleba i handel spożywczy w Ostrowach, gm. Dybów. Istnieje od r. 1919, właściciel Paweł Heppner, Ostrowy.

Pod Nr. 1991. Firma Fryderyk Fogel Sklep bławatny w Wieluniu, Stary Rynek 8. Istnieje od r. 1911, właściciel Fryderyk Fogel, Wieluń.

Pod Nr. 1992. Firma Lejzor Berkowicz. Handel manufakturą i przędzą w Wieluniu, ul. Krakowskie Przedmieście 80. Istnieje od 1914. właściciel Lejzor Berkowicz, Wieluń.

Pod Nr. 1993. Firma Jan Czapla Olejarnia w Częstochowie, Zawodzie ul. Mirowska 5. Istnieje od r. 1914 właściciel Jan Czapla, Częstochowa ul. Mirowska 5.

Pod Nr. 1994. Firma Jachet Jakubowicz Handel szkłem w Częstochowie, Stary Rynek 9. Istnieje od r. 1913 właścicielka Jachet Jakubowicz, Częstochowa, Stary Rynek 9.

Pod Nr. 1995. Firma Rywka Herc. Handel spożywczy i węglem w Częstochowie, ul. Warszawska 44. Istnieje od r. 1920 właścicielka Rywka Herc, Częstochowa, Warszawska 44.

Pod Nr. 1996. Firma Frajdla Broda. Drobny handel starym obuwiem na rynku w Częstochowie. Istnieje od r. 1912 właścicielka Frajdla Broda, w Częstochowie, Nadrzeczna 17.

Pod Nr. 1997. Firma Sura Chaja Przetacka. Handel owocami na rynku i w Częstochowie. Istnieje od r. 1920 właścicielka Sura Chaja Przetacka, Częstochowa, Garncarska [illegible]

Pod Nr. 1998. Firma Rózia Fajnreich. Drobny handel spożywczy i owocami w Częstochowie, ul. Warszawska [illegible] właścicielka Rózia Fajnreich, Częstochowa, Warszawska 12.

Pod Nr. 1999. Firma [illegible] na Sznajderówna. Sklep spożywczy [illegible] chowie, ul. Jasna 41. Istnieje od r. 1920 właścicielka Seweryna Sznajderówna, Częstochowa, ul. Jasna 41.

Pod Nr. 2000. Firma Franciszka Gil. Sprzedaż wody sodowej, lemoniady, cukierków i pierników w Częstochowie, ul. Panny Marji Istnieje od r. 1918 właścicielka Franciszka Gil Częstochowa, Prawe Wały 22.

Pod Nr. 2001. Firma Alojzy Gląb. Piwiarnia w Pankach. Istnieje od r. 1915 właściciel Alojzy Gląb, syn Józefa, wieś i gmina Panki.

Pod Nr. 2002. Firma Nuta Fajertag. Sprzedaż mięsa w Częstochowie, III Aleja 43. Istnieje od r. 1840, właściciel Nuta Fajertag, syn Judki, Częstochowa, Nadrzeczna 34.

Pod Nr. 2003. Firma August Hochanz, Drobny handel mięsem i wędlinami w Częstochowie, Stradomska 33. Istnieje od r. 1920. właściciel August Hochanz, Częstochowa, Stradomska 33.

Pod Nr. 2004. Firma Władysław Sabat. Drobny handel artykułami spożywczymi i kolonjalnymi w Zagórzu, gm. Kamyk. Istnieje od r. 1919, właściciel Władysław Sabat, Zagórze, gm. Kamyk.

Pod Nr. 2005. Firma Julja Zielińska, Drobny handel spożywczy, galanterją, materjały piśmienne, mleko i szkło w Częstochowie, Stodolna 7. Istnieje od r. 1919. właścicielka Julja Zielińska, Częstochowa, Stodolna 7.

Pod Nr. 2006. Firma Józef Olejnik. Handel prosiętami w Białej, gm. Kamyk. Istnieje od maja 1920, właściciel Józef Olejnik, Biała.

Pod Nr. 2007. Firma Natan Reicher Sprzedaż węgla w Częstochowie, Nowy Rynek 2. Istnieje od r. 1910, właściciel Natan Reicher, syn Majera, Częstochowa, Piłsudskiego 15.

Pod Nr. 2008. Firma Marya Zawadzka. Piwiarnia w Praszce. Istnieje od r. 1910, właścicielka Marja Zawadzka, Praszka.

Pod Nr. 2009. Firma Antoni Gruszczyński. Restauracja w Praszce. Istnieje od r. 1905, właściciel Antoni Gruszczyński, Praszka.

Pod Nr. 2010. Firma Aurelja Horowicz. Skład węgla i drzewa opałowego w Częstochowie, Olsztyńska 1. Istnieje od r. 1915. właścicielka Aurelja Horowicz, Częstochowa, Olsztyńska 1.

Dnia 8 Stycznia 1921 r.

Pod Nr. 2011. Firma Marja Grajnert. Handel kolonjalny w Praszce. Istnieje od r. 1918, właścicielka Marja Grajnert, Praszka.

Pod Nr. 2012. Firma Szczepan Kochalski, Rzeźnictwo w Praszce. Istnieje od r. 1915 właściciel Szczepan Kochalski Praszka.

Pod Nr. 2013. Firma Mordko Szczukowski. Handel kolonjalny w Wierzbie, pow. Wieluńskiego. Istnieje od r. 1914, właściciel Mordko Szczukowski, Wierzba.

Częstochowa, dn. 14 kwietnia 1921 r.
Sędzia Rejestrowy: **Ostrowski.**
P. o. Sekretarza **W. Wołniak.**

SPROSTOWANIE.

W numerze 110 mylnie wydrukowano ofiary Teodorostwo Landschek 500 mk. winno być zamiast kwiatów na grób ś. p. Józefa Gieślińskiego Teodorostwo Landschek na paralityków 500 mk. i na Bezdomne dzieci 500 mk.

SPRAWOZDANIE.

Dochód z dnia znaczka na rzecz Pow. Koła Związk. Inwalidów Wojennych wyniósł mk. 40611 fen. 20. Rubli ros. 32 i niem. marek 15.

Rozchód: Szpilki, ogłoszenie, znaczki i wypożyczenie woreczków 3046 mk. Czysty dochód wyniósł: 37565 mk. 20 fen. Rubli ros. 32 i niem. marek 15.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia dnia znaczka a więc w pierwszym rzędzie Sz. publiczności, m. Częstochowy, zacnym kwestarkom Powiatowe Koło Inwalidów Wojennych Rzeczyposp. Pol. m. Częstochowy składa serdeczne „Bóg Zapłać".

Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczyposp. Polskiej m. Częstochowy.
Przewodniczący W. Kulis
W. Milkowski.

Bólgłowy i migrenę
[illegible]
z KOGUTKIEM
Migreno Nervosin
sprzedają apteki i składy apteczne.

wydawca F. D. WILKOSZEWSKI,
Kierownik literacki: JAN BARYLSKI
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"